

Chrzest Litwy w świadomości polskiej społeczności wiejskiej na Wileńszczyźnie

Łukasz Smyrski

U źródeł wspólnej historii Polski i Litwy leży akt podpisany w Krewie w 1385 r. Wielki książę litewski Jagiełło zobowiązał się do przyłączenia ziem Litwy i Rusi do Korony Królestwa Polskiego. Niejednoznaczność słowa „przyłączenie” wywołała polemiki wśród historyków. W historiografii polskiej skłaniano się raczej do interpretacji przyłączenia jako inkorporacji Litwy przez Koronę. Przeciwnicy tego poglądu uważają, że akt w Krewie był tylko utworzeniem związku dwóch państw, w którym zarówno Litwa, jak i Polska zachowywały polityczną odrębność (por. Bardach 1986, s. 108). Wydarzenia historyczne, które nastąpiły po roku 1385 nasuwają pytanie, w jakim stopniu można tu mówić o inkorporacji. Zgodnie z panującym na Litwie prawem patriarchalnym, sprawująca władzę dynastia rozporządzała rządzonym przez siebie państwem jak prywatną własnością. Jagiełło jako władca Litwy, spełniając podstawowe warunki unii krewskiej przyjął chrzest, a żeniąc się z Jadwigą został adoptowany przez jej matkę Elżbietę. Ta adopcja i małżeństwo z królową Polski w ujęciu systemu patriarchalnego były tożsame z aktem inkorporacji Litwy.

Strona litewska przeciwstawiając się tej tezie, zwraca uwagę na występujące już pod koniec XIV wieku w Wielkim Księstwie Litewskim silne tendencje odśrodkowe. Zawarta w 1392 r. ugoda między Jagiełłą a Witoldem była wzmocnieniem politycznej pozycji państwa litewskiego (por. Bardach, s. 110). W wyniku ugody książę Witold uzyskał praktycznie zgodę na sprawowanie własnej władzy w Litwie, która to władza znajdowała się dotychczas w gestii namiestników królewskich. Odebranie władzy osobie monarszej było aktem wymierzonym przeciwko tendencjom inkorporacyjnym i jednocześnie stało się przyczyną swobodniejszego związku obu państw. Kolejnym wydarzeniem prowadzącym do rozluźnienia się więzów unijnych był zjazd na wyspie Salin w 1398 r., podczas którego bojarzy litewscy wybrali Witolda na króla Litwy. Końcowym aktem zmierzającym do uzyskania suwerenności stało się podpisanie unii wileńsko-radomskiej uznającej odrębność Litwy i Witolda jako dożywotniego władcy Wielkiego Księstwa (por. Samsonowicz, s. 92). Dyskusja na temat wzajemnych relacji między Litwą a Polską zawsze była żywa, ale ostatnio wywołuje szczególnie intensywne emocje. Dotychczas miała ona raczej charakter historyczny. Wraz z uzyskaniem przez Litwę niepodległości dla litewskich działaczy nabrała charakteru politycznego.

Powyższy, bardzo skrótowy rys historyczny jest tłem do rozważań dotyczących wspólnych początków polsko-litewskich, widzianych jednak nie przez pryzmat badań historycznych, lecz oglądanych oczami ludzi nie mających nic wspólnego z nauką i historią.

Badając, w czasie kilku pobytów na Wileńszczyźnie, świadomość historyczną zamieszkujących tam Polaków do-

chodzę do wniosku, że opowieści o historii najdawniejszej, o chrzcie Litwy mają swoją ukrytą, głębszą treść. Można je bowiem interpretować jako wyraz dążeń do tego, by poprzez historię usankcjonować prawo do ziemi wileńskiej.

Pisząc o wileńskich Polakach mam na myśli ludzi, którzy mają świadomość „bycia Polakiem”, mówią po polsku i podkreślają wagę podtrzymywania polskości. Moimi rozmówcami byli przeważnie ludzie starsi, pamiętający dobrze czasy przedwojenne. Od nich usłyszałem najwięcej opowieści o zamierchłej przeszłości. Ich wiedza pochodziła głównie z polskich książek oraz z domowej tradycji ustnej. Miałem pewne obawy, czy moje obserwacje potwierdzą się w rozmowach z ludźmi średniego pokolenia, którzy uczyli się już z powojennych podręczników do historii, których treść była wypadkową panującej ideologii. Ku zaskoczeniu, ich wiadomości nie odbiegały od powszechnego kanonu, według którego Jagiełło ożenił się z Jadwigą i dopiero wtedy zaczęła się prawdziwa historia, natomiast wcześniej w Litwie były tylko święte gaje, a ludzie modlili się do drzew i do krowy. Ten stan pierwotnej dzikości zakończył się w momencie przyjęcia chrztu z rąk polskich. Można więc sądzić, że zasadniczą rolę w kształtowaniu się takiego schematu odegrało domowe wychowanie. Wyniesiona z domu wiedza nie została zagłuszona przez czterdziestoletnią propagandę i tkwi głęboko w świadomości ludzi. Nawet więcej: odwoływanie się do dawnej Polski i polskiej królowej, przeświadczenie o wyższości polskiej kultury nad tradycją litewską stały się w obecnym czasie próbą obrony przed powszechną lituanizacją, próbą wzmocnienia swojej tożsamości.

Na pytanie o historię Litwy, o czasy najdawniejsze, niemal wszyscy informatorzy opowiadali o chrzcie Litwy. Chrzest stał się więc wydarzeniem najdawniejszym, najważniejszym. W świadomości rozmówców wszystkie inne zdarzenia, fakty historyczne gdzieś zagięły. Raz tylko informatorka wspomniała, że następnym wydarzeniem historycznym po chrzcie Litwy była wyprawa Batorego pod Psków. Jednak nie potrafiła już umiejscowić tego faktu w przestrzeni historycznej. Jedynym bliższym określeniem czasowym owej wyprawy było stwierdzenie, że „nie zdarzyło się to” za jej pamięci. Natomiast następny moment historyczny rozmówcy pamiętali już bardzo dobrze. Chodziło o czasy marszałka Piłsudskiego. W niektórych rozmowach informatorzy wspominali także o Katarzynie II czy o Napoleonie, były to jednak przypadki jednostkowe i mieściły się w szeroko pojętej teraźniejszości (w czasie bezpośrednio poprzedzającym „czas pamiętany”). W przeważającej liczbie innych wypowiedzi dominował pogląd, że po Jagielle i Jadwidze rządził Litwą Smetona. Z opowieści rozmówców wynika więc następujący schemat historii: pierwszym wydarzeniem historycznym był chrzest, po nim następują całe lata historycznej czarnej dziury pochłaniającej mnóstwo faktów, jak

choćby połączenie Polski z Litwą w 1569 r. czy wojnę domową z początku XVIII w. Narzuca się zatem pytanie: dlaczego to jedno wydarzenie nabrało aż takiego znaczenia, że stało się właściwie jedynym faktem historycznym, a inne, linearnie bliższe nam wydarzenia zostały zapomniane? Mircea Eliade pytał: „Dlaczego taki właśnie mit czy taki symbol uległ rozprzestrzenieniu? Co one objawiły światu? Dlaczego pewne szczegóły – nawet bardzo ważne – znikają w trakcie rozprzestrzeniania się, a inne okazują niezwykłą trwałość?” (Eliade 1970, s. 51). Wydaje się, że to pewne podświadome, ukryte intencje każą Polakom zapamiętać akurat ten fakt historyczny. Małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą, przyjęcie chrztu z rąk Polski są owymi Eliadowskimi symbolami mającymi objawiać prawdę. Prawdą tą jest nobilitacja Polski i Polaków. Polski, do której Wileńszczyzna nie należy, i Polaków, którzy dzięki tej prawdzie mogą mówić o Wileńszczyźnie jako o swojej ziemi.

Te do tej pory ogólne rozważania zilustrujemy teraz przykładami wypowiedzi Polaków charakteryzujących Litwinów z czasów poprzedzających przyjęcie chrztu:

„Tutaj był rojst w Wilnie. Domów nie było. Góra tylko postawili, żeby zacząć Wilno stawiać. To dziaduk Jagiełły, ja zapomniała jak on tam. A Jagiełło przyjeżdżał na polowanie, tam gdzie Wilno, a gdzie on mieszkał, to ja nie wiem. On nocował na polowaniu, na tej górze i on przysnił wilka. To to prawda, proszę pani, w historii mąż czytał. On przysnił wilka i postawił Wilno. On tylko Wilno postawił, a potem kościoły stawiał. A wcześniej taki był rojst, że koniem nie można było przejechać.” (K., l. 86, Sużany).

„Jagiełło miał królowa polska Jadwiga. On Litwin był. Jego rodzina była mieszkała gdzieś koło Kowna. On i jego brat przyjeżdżali do Starych Trok. Dawniej to ciężko było, koniami jechali przez puszcze, przez lasy [...] Tam jakieś ognie palili, stosy. A on mówił, głosił kazania [...] I Witałtas tam był. Siedział na kamieniu przed kościołem i opisywał jak przyjdą Sowietzi, co to będzie, co się wydarzy. Takie proroctwa głosił. On jasnowidzem był [...] To prawda. Jego równo tysiąc lat wspominają. A Litwinów wcześniej Jadwiga chrzcili.” (K., Świątniki).

„Byli u nich przywódcy, którzy uroczystości doglądali i te kościoły ichnie w lasach, oni nie mieli kościołów, tylko takie uroczyska, gdzie rośli dęby. Tam schodzili się ludzie, takie swoje nabożeństwa mieli, coś takiego swojego rodzaju szamaństwa.” (M., l. 80, Wołkowszczyzna).

W powyższych wypowiedziach zostali wymienieni: Jagiełło, Jadwiga, Witold. Są to główne postacie najczęściej wspominane przez rozmówców. Oprócz nich wymienia się jeszcze Giedymina i Mendoga. W przypadku pierwszej opowieści dotyczącej legendy o wilku, w większości wariantów zamiast Jagiełły występuje Witold. W cytowanej wypowiedzi Jagiełło jest Litwinem jeszcze sprzed przyjęcia chrztu. Należałoby go więc umieścić w jednej grupie z Witoldem. Postacie znajdujące się na tym przedchrześcijańskim poziomie pełnią raczej rolę bohaterów legend, bajek, niż osób historycznych wymienianych w dokumentach. Giedymin, Witold Wytautas, Jagiełło-poganin żyli w czasie nieokreślonym i nieokreślonej przestrzeni. Zakres czasowy opowiadanych wydarzeń jest mało precyzyjny. Wiadomo, że działo się to przed chrztem. Ten czas przedchrześcijański nazywam czasem mitycznym. Nie jest to czas mityczny w rozumieniu Eliadego. Nie sięga on sfery religijnej, nie jest też czasem odwracalnym, który można otwierać dzięki stałym obrzędom (choć Litwini starają się to czynić poprzez doroczne spotkania w lesie, wspólne palenie ognia, śpiewanie dawnych pieśni itd.). Jest to czas, w którym prawda historyczna zlała się z mitami historycznymi. Czas mityczny – przedchrześcijański, pogański – zatracił charakter rzeczywistości, a przybrał walory baśni. Wydarzenia rozgrywające się w czasie

mitycznym – jak widać w opowieściach – przeważnie mają miejsce w lesie. Polacy kojarzą Litwinów ze świętymi gajami, kamieniami, pogańskimi zwyczajami. Ich kult związany z lasem, z ogniem, ze słońcem, a więc ze zjawiskami nieuchwytnymi, ma miejsce w sferze nieokreślonej. Pogańskie nabożeństwo nie było odprawiane w konkretnym miejscu, w kościele, ale w puszczy, w której trudno nawet odróżnić kierunki świata. A więc to, co ludność litewska uważa za swoje narodowe korzenie – Polacy lekceważą. W oczach Polaków okres pogański dyskryminuje Litwinów i podważa ich polityczne pretensje. Polacy czas Litwy pierwotnej sprowadzają do mitologii, w której – owszem – wilk mógł przysnić się Jagielle czy Witoldowi, ale Witold w rzeczywistości nie mógł już budować Wilna, gdyż klóciłoby się to z przekonaniem (o czym piszę dalej), że Wilno zostało zbudowane przez Polaków.

„Litwa mówi, że Wilno założył ten ich Giedyminas. Nieprawda. Wilno pochodzi od rzeki Wilni. Giedyminas nie było jeszcze, to tam już chatki stały. To nazywałoby się Neris czy jak? A to mała chatka stała, Ostra Brama. Ostrą Bramę budowali Polacy. Tam stała brama taka, ostra, tam później dobudowali kapliczkę. Później koronowali Matkę Boską i księża litewscy byli później.” (K., ok. 75 l., Krakuny).

Historia natomiast, tak naprawdę, zaczyna się dopiero w momencie chrztu:

„Może kiedyś tu i byli Litwini. Ten ich Witałtas. A potem już jak ona to...Jadwiga. Ona wyszła za Jagiełło i chrzcili Litwinów.” (M., ok. 50 l., Ancuski).

„Z dawnych lat mówią, że to Litwa zajmowała. Kaźmirz jak był. Jak Jadwiga wychodziła za mąż za Kaźmirza, Jagiełłę. W takim razie jak ochrzci naród. Ona królowa Polski, on król Litwy. To niedawno było sześćset lat Litwy. To dawniej to był król litewski.” (M., ok. 70 l., Krakuny).

„Radziwiłłówna była, wyszła za Jagiełłę. To był Litwin [...] a to później Litwa przyjęła chrzest w tysiąc trzysta którymś. A oni tak samo nie wierzyli. Oni poganie byli, straszne poganie. Z Tatarami w jedno szli. Ludzie pamiętają jaka ona była pogańska. Z Tatarami. To gdzieś i książka jest. Kto ich wie w co oni wierzyli?” (K., ok. 75 l., Krakuny).

„Dawno temu Jadwiga powiedziała Jagielle, że wyjdzie za niego, jeśli naród, któremu przewodzi przyjmie chrzest. Wówczas Jagiełło był królem w Wilnie. Litwini ochrzcili się, ale Polacy gnali ich kołami do Jordanu, żeby się nawrócili.” (K., 80 l., Widinianie).

„Polacy byli tu od dawien dawna. Najstarsza historia to Jagiełło. On ożenił się z Jadwigą i wtedy Litwa przyjęła chrzest. Litwiny były poganami, nie przyznawały się do Boga. Całymi tabunami wchodziły do rzeki. O Witoldzie nie nie słyszałem. Litwinów nie ma nigdzie w historii, oni z nikim nie walczyli. Nie wiem co było przed Jagiełło, a po nim nastał Smetona.” (M., 59 l., Wojdagi).

Pierwszą konkretną osobą historyczną wymienianą przez Polaków jest Jagiełło, ale już nie ten, któremu przysnił się wilk. Wizerunek litewskiego władcy uległ zmianie. Jagiełło zaniechał dawnych praktyk. Przyjmując chrzest z rąk polskich zakończył okres pierwotnego barbarzyństwa (przejawiającego się w religii pogańskiej) i przeszedł do świata cywilizacji (utożsamianego z kulturą polską). Chrzest stał się cezurą rozpoczynającą nowy rodzaj historii. Ta metamorfoza nie była możliwa bez udziału Polaków. Jagielle od początku tej przemiany towarzyszy Polka. Nie wystarczy powiedzieć „towarzyszy”. Króluje. Ona rozkazuje Litwinowi i ona otwiera jemu oczy na świat. Nie dzieje się to gdzieś w puszczy, ale w przestrzeni historycznej, w przestrzeni, w której zdarzyły się fakty historyczne zapisane przez kronikarzy. Miejsca zdarzeń nabierają określoności. Dzieją się na Litwie, potrafimy je nazwać – Wilno, Ostra Brama.

Informatorka z Krakun znała nawet przybliżoną datę tego wydarzenia: „tysiąc trzysta któryś rok”. Przy czym zwrócić uwagę na rzecz najistotniejszą, na uwypuklenie w wypowiedziach kontekstu narodowego. Semantycznie nie jest ważne, czy to Jadwiga wysłała za mąż za Jagiełłę (stąd pomylenie Jadwigi z Radziwiłówną), nie jest ważne, że Litwini przyjęli chrzest. Istotne jest, że Polka nawróciła Litwinów na wiarę katolicką (o której mówi się „polska wiara”) i że Litwini przyjęli chrzest z rąk Polaków. To nie Jagiełło-Litwin, ale Jadwiga-Polka wprowadziła Litwinów do rzeczywistości historycznej. Od tego momentu zaczęła się historia. Czas Witolda, mimo że linearnie równoległy czasowi Jagiełły, jest czasem ahistorycznym. Wraz z pojawieniem się wątku polskiego możemy natomiast mówić o polskim czasie w historii. Ten czas uprawomocnia Polaków do mówienia o Wileńszczyźnie jako o swojej własności.

W rozmowach często powtarzały się przeciwstawne wątki. Przykładem jest opowieść o prorocत्वach Witolda. Dotyczy ona niewątpliwie czasu ahistorycznego. To wydarzenie miało się tysiąc lat temu, a w puencie wypowiedzi okazało się, że wcześniej Jadwiga chrzciła Litwinów. Takich przypadków inwersji czasowej spotykamy wiele. Nie dyskwalifikuje to wcale wypowiedzi. Wręcz przeciwnie, potwierdza tezę współwystępowania dwóch uzupełniających się czasów: historycznego i ahistorycznego. „Zdarzenia, które rozegrały się w przeszłości historycznej pozostają w naszej świadomości w postaci mitu, a cechą immanentną mitu [...] jest to, iż nieistotne jest w nim chronologiczne następstwo faktów” (Leach 1976, s. 16). Zgodnie z tym stwierdzeniem przestają budzić wątpliwości sprzeczne informacje w jednej wypowiedzi. Na przykład opinia, że Wilno zbudował Witold czy

Giedymin, nie kłóci się z przekonaniem, że Wilno zostało zbudowane przez Polaków. W najbardziej potocznym rozumieniu ludzie dopuszczają mit o przedpolskiej genezie tego miasta, ale jednocześnie czują się spadkobiercami polskiej tradycji Wilna.

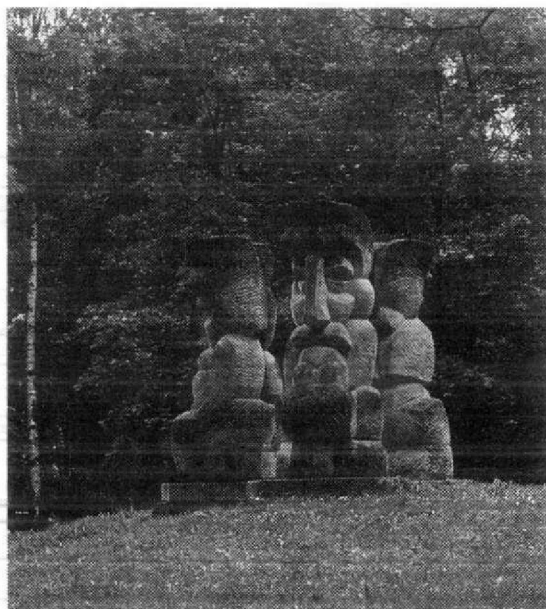
Rozmawiając o dziejach Litwy starałem się także dowiedzieć czegoś o innych narodowościach mieszkających na tych terenach kilkaset lat temu. Informatorzy nie potrafili mi przybliżyć ich dziejów, a grupy te nie prowokowały do bardziej zdecydowanych, negatywnych wypowiedzi. W kontekście historycznym, inne narodowości nie pretendują do roli pierwszych mieszkańców. Ci, którzy byli sprowadzeni pół tysiąca lat temu – Tatarzy i Karaimi – są zbyt małą grupą, aby stanowili zagrożenie dla kogokolwiek. Cyganie i Żydzi odbierani są często jako narody bez ojczyzny, tułające się po całym świecie. Przecież Cyganów i Żydów można spotkać wszędzie. Owszem, wśród ludzi starszych istnieje poczucie pewnego zagrożenia ze strony „żydostwa”, ale nie jest to specyficzna cecha mieszkańców Wileńszczyzny. To zagrożenie czy niechęć wobec Żydów jest zresztą bardziej widoczne w społeczności litewskiej niż polskiej. O dwóch pozostałych, najliczniejszych grupach – Rosjanach i Białorusinach – w ujęciu historycznym nie wspomina się prawie w ogóle.

Na podstawie rozmów z informatorami otrzymaliśmy zatem stereotypowe modele dwóch narodowości: Polaków i Litwinów. Polacy są wyznawcami religii chrześcijańskiej i pozytywnymi bohaterami historii. Litwini są poganami wierzącymi w szamanstwo. Ta opozycja wartościuje oba narody. Litwini wraz z odrzuceniem praktyk pogańskich wkroczyli do historii, ale stało się tak przy bezpośrednim udziale kultury polskiej.

LITERATURA

- Bardach J.
1986 *Związek Polski z Litwą*, [w:] *Polska w epoce Odrodzenia*
red. A. Wyczański, Warszawa
- Eliade M.
1970 *Sacrum, Mit, Historia*, Warszawa

- Leach E.
1976 *Levi-Strauss*, Warszawa
- Samsonowicz H.
1985 *Historia Polski do 1795 roku*, Warszawa



Wilno, pomnik z okazji rocznicy założenia Wilna.
fot. L. Mróz